

OLGA BARBASIEWICZ

ZBLIŻENIE POLSKO-NIEMIECKIE JAKO WZÓR DLA RELACJI JAPOŃSKO-KOREAŃSKICH

Zbliżenie polsko-niemieckie często przedstawiane jest w kontekście trwałości procesu, jakim jest pojednanie między dwoma europejskimi sąsiadami¹. Pomimo swojej specyfiki proces ten może służyć jako wzór pojednania dla państw, w których pamięć o przeszłości jest nadal najsilniejszym ogniwem w relacjach bilateralnych. Takimi sąsiadami są Japonia i Republika Korei.

Zastosowanie perspektywy porównawczej tych dwóch przypadków – polsko-niemieckiego i japońsko-koreańskiego, wydaje się być odpowiednie dla analizy wpływu polityki historycznej w relacjach międzynarodowych, jeżeli wziąć pod uwagę kilka cech zbieżnych. Zarówno Polska jak i Korea² to państwa, które jeszcze przed II wojną światową były poddane okupacji przez swojego sąsiada. Z pewnym uproszczeniem można bowiem powiedzieć, że część ziem polskich była okupo-

¹ Za przykład można wziąć publikacje takie jak: *Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia*, red. F. Boll, W. J. Wysocki, K. Ziemer, współpraca T. Roth, Warszawa 2010; J. Turek, *Europeanisation of Reconciliation: Polish-German Lessons for Asian States?*, [w:] O. Barbasiwicz, *Postwar Reconciliation in Central Europe and East Asia*, Berlin 2018, s. 19-52.

² W tym artykule poprzez sformułowanie Korea mam na myśli Półwysep Koreański do zakończenia II wojny światowej i Koreę Południową (Republikę Korei) po roku 1945.

wana przez Prusy (a później Cesarstwo Niemieckie) przez 123 lata, aż do odzyskania przez Polskę niepodległości w roku 1918, a później ponownie – tym razem przez hitlerowskie Niemcy – w latach 1939-1945. Z kolei Korea, będąc pod silnymi wpływami Japonii od końca XIX wieku, została włączona do terytorium japońskiego w latach 1910-1945. W związku z tym, okres II wojny światowej w obu krajach kojarzony jest nie tylko ze stratami wojennymi i brutalną okupacją, ale również żywa (szczególnie w przypadku Azji Wschodniej) jest pamięć o utracie suwerenności na rzecz sąsiada. Kolejnym elementem mogącym łączyć Polskę i Koreę jest także świadomość utraconego terytorium. W polskiej pamięci społecznej są to zagarnięte na rzecz Związku Radzieckiego Kresy Wschodnie, natomiast w Korei jest to podział kraju na dwie części w roku 1953. Półwysep Koreański bywa przyrównywany przez badaczy do Niemiec pozostających po wojnie pod wpływem dwóch zimnowojennych potęg. Kil J. Yi twierdzi, że „Półwysep Koreański (...) był praktycznie Berlinem Azji. Japonia odgrywała rolę podobną do Niemiec Zachodnich w Europie, największego i najzamożniejszego bastionu przeciwko komunistycznej władzy w regionie”³. Cytat ten ukazuje, jak użyteczne jest zestawianie przykładów europejskich z azjatyckimi, dla głębszej analizy sytuacji regionalnej w czasach zimnej wojny.

Elementami łączącymi charakteryzowane państwa są partnerstwa, w które pomimo animozji historycznych, zaangażowane są obecnie zarówno Polska i Niemcy, jak również Japonia oraz Korea. Funkcjonują one w sojuszach i organizacjach na zasadzie równoprawności, chociaż relacje te wielokrotnie postrzegane są jako pozornie równe, ze wskazaniem na dyskryminację słabszego partnera⁴. Polska i Niemcy zrzeszeni są zarówno w sojuszu zapewniającym regionalne bezpieczeństwo, czyli NATO oraz organizacji ponadnarodowej, jaką jest Unia Europejska. Natomiast gwarantem bezpieczeństwa w Azji Wschodniej są Stany Zjednoczone, które wraz z Japonią oraz Republiką Korei tworzą trójstronny sojusz, będąc jednocześnie partnerem gospodarczym i politycznym

³ K.J. Yi, *In Search of a Panacea: Japan-Korea Rapprochement and America's 'Far Eastern Problems'*, „Pacific Historical Review” 2002, nr 4(71), s. 633.

⁴ Temat ten porusza m.in. Victor D. Cha w artykule *Abandonment, Entrapment, and Neoclassical Realism in Asia: The United States, Japan, and Korea*, „International Studies Quarterly” 2000, nr 2(44), s. 261-291.

poszczególnych jego członków. Równocześnie, pomimo znacznej roli Unii Europejskiej w kształtowaniu bliskich relacji pomiędzy europejskimi państwami, nie byłoby prawdziwe założenie, że tylko międzynarodowe (oraz ponadnarodowe) instytucje przyczyniają się do zbliżenia Polski i Niemiec. Dzieje się tak, gdyż nawet jeśli Unia stwarza dodatkowe poziomy integracji regionalnej, zbliżenie postępuje, ze względu na realne zyski, jakie daje ono polskiemu i niemieckiemu społeczeństwu⁵.

Zarysowane powyżej podobieństwa sprawiają, że przykład relacji polsko-niemieckich może, pomimo zastrzeżeń, stanowić punkt odniesienia dla relacji japońsko-koreańskich – które po dziś dzień bazują na „Traktacie o Podstawowych Relacjach” z roku 1965, gdzie wciąż żywy jest konflikt terytorialny⁶ oraz stale zgłaszane są roszczenia o reparacje wojenne⁷.

Dodatkowym argumentem na rzecz porównania relacji koreańsko-japońskich z polsko-niemieckimi może być fakt, że dla koreańskiej opinii publicznej oraz polityków niezwykle istotną osobą, która jest jednocześnie symbolem pojednania i odniesienia do europejskiego przykładu jest kanclerz Willy Brandt. Jego *Kniefall* nie tylko wskazywany jest jako wzór idealnych przeprosin, ale też jego *Ostpolitik* stanowi odniesienie dla Koreańczyków w kwestii polityki zjednoczenia państwa.

Japońsko-koreańskie spory historyczne

Ze względu na charakter publikacji, warto zacząć od wyjaśnienia historycznych zaszłości między Koreą a Japonią, które po dziś dzień rzutują na ich relacje bilateralne.

⁵ Więcej: L. Gardner Feldman, *Germany's Foreign Policy of Reconciliation. From Enmity to Amity*, Plymouth 2012, s. 12-17.

⁶ Spór o wyspy Takeshima / Dokdo, to toczący się między Japonią a Republiką Korei konflikt dyplomatyczny o dwie wyspy leżące na Morzu Japońskim.

⁷ Głównym punktem sporu są odszkodowania dla tzw. „kobiet pocieszycielek”, czyli Koreanek (w Azji Wschodniej termin ten dotyczy również przedstawicieli innych narodów, m.in. Filipinek, Chinek czy Holenderek), będących niewolnicami seksualnymi dla żołnierzy japońskiej armii w czasie II wojny światowej.

Japonia wywierała realny wpływ na politykę koreańską już od końca XIX wieku⁸. Od roku 1874 tokijskie władze naciskały na rząd koreański, aby wzorem Japonii otworzył się na Zachód i zakończył okres uzależnienia od Chin. Ze względu na odmowę ze strony Korei, Japonia zdecydowała się na radykalne kroki i sprowokowała Koreańczyków do ostrzelania swojej placówki (tzw. incydent z wyspy Ganghwa), w konsekwencji czego Japończycy zagrozili interwencją i zmusili koreański dwór do przyjęcia niekorzystnego traktatu⁹.

Kolejnym wydarzeniem, które zaważyło na dalszych relacjach koreańsko-japońskich było zajęcie całego Półwyspu Koreańskiego przez Japonię podczas działań wojennych, które prowadziła ona z Rosją w latach 1904-1905. W tym czasie Koreańczycy zostali zmuszeni do podpisania szeregu niekorzystnych traktatów, wyraźnie zwiększających wpływ Japonii na ich politykę i życie gospodarcze. Po przegranej przez Rosję wojnie, na mocy Traktatu z Portsmouth¹⁰, Rosja zgodziła się na uznanie niezależności Korei, z zachowaniem szczególnych interesów politycznych, wojskowych i gospodarczych Japonii w tym państwie. W lipcu 1905 roku także Stany Zjednoczone uznały dominację Japonii w Korei.

Ostatecznie 22 sierpnia 1910 roku podpisano „Japońsko-koreański traktat o aneksji”, w którego następstwie Korea stała się częścią terytorium japońskiego.

Japońska dominacja trwała praktycznie całą pierwszą połowę XX wieku. Jak twierdzi Joanna Rurarz, skutkiem ubocznym japońskiej okupacji było „przyśpieszenie procesu dojrzewania koreańskiego społeczeństwa do odzyskania świadomości narodowej, poczucia przynależności do jednej, odmiennej nacji, mającej prawo do samostanowienia”¹¹. Nie zmienia to jednak faktu, że podstawowym następstwem japońskiej okupacji Półwyspu Koreańskiego była eksploatacja jego złóż naturalnych, które pomogły japońskiej gospodarce

⁸ J. Tubielewicz, *Historia Japonii*, Warszawa 1984, s. 356.

⁹ J. P. Rurarz, *Historia Korei*, rozdział VII: *Korea w czasach dynastii Yi*, Warszawa, 2004, e-book.

¹⁰ *Nichiro kōwa jōyaku*, <http://worldjpn.grips.ac.jp/documents/texts/pw/19050905.TIJ.html>, (dostęp: 6.11.2018).

¹¹ J. P. Rurarz, *op. cit.*

odrodzić się po okresie deflacji spowodowanej działaniami wojennymi przeciwko Chinom a następnie Rosji. W wyniku tej polityki wielu Koreańczyków przenosiło się także (z powodów ekonomicznych lub przymusowo) na terytorium wysp japońskich.

Szczególnym przypadkiem niepamięci o koreańskich ofiarach II wojny światowej jest atak nuklearny na Hiroszimę 6 sierpnia 1945 roku. Miasto to było ogromnym ośrodkiem przemysłu zbrojeniowego w czasie wojny, gdzie wielu pracowników zostało sprowadzonych z Korei. W czasie ataku bombowego, 50 000 robotników zostało rannych, a około 30 000 poniosło śmierć¹². Narracja związana z pamięcią o bombie atomowej zrzuconej na Japonię uległa jednak generalizacji i sprawiła, że Japonia czuje się narodem pokrzywdzonym na skutek wojny, a pamięć o koreańskich ofiarach została „wtłoczona” w całościową narrację o wydarzeniach z sierpnia 1945 roku. Temat ten nie jest również podejmowany w rozmowach bilateralnych między Koreą a Japonią. Dzieje się tak m.in. przez fakt, że wśród ofiar obecne były osoby, które burzą mit przymusowych robotników. Wśród zabitych znalazł się bowiem książę Yi, członek koreańskiej rodziny cesarskiej, który dobrowolnie służył w japońskiej armii w stopniu podpułkownika. W związku z tym publiczna debata o ofiarach, przywołująca jednocześnie obraz m.in. członków rodziny cesarskiej, którzy bardzo szybko ulegli japonizacji, nie wpisuje się w politykę pamięci rządu koreańskiego.

Dlatego też głównym punktem sporu z Japończykami jest kwestia tzw. kobiet pocieszycielek, czyli niewolnic seksualnych, które były werbowane wśród Koreanek w latach 30. i 40. Choć ich problem zaczął być widoczny już w japońskojęzycznych publikacjach z lat 70. ubiegłego stulecia¹³, w dyskusji publicznej (w tym rządowej) podniesiony został dopiero na początku lat 90. Stało się tak w wyniku demokratyzacji Korei oraz zabrania głosu przez pierwszą z ofiar – w roku 1991 Kim Hak-sun przedstawiła swoje świadectwo z czasów, gdy służyła jako niewolnica seksualna dla

¹² T. Ishitani, *Town of Evening Calm, Country of Cherry Blossoms. The Renarratation of Hiroshima Memories*, „Journal of Narrative Theory” 2010, nr 3(40), s. 382.

¹³ Publikacja m.in. K. Senda, *Jūgun-ianfu* [Kobiety pocieszycielki dla armii], San'ichi Shisho, Tōkyō 1978.

japońskich żołnierzy¹⁴. Jednocześnie w raporcie przedstawionym przez specjalnego wysłannika ONZ do Japonii i na Półwysep Koreański, ukazano stanowisko południowokoreańskiego rządu, iż oficjalne, publiczne przeprosiny wobec „kobiety pocieszycielek” są oczekiwane, aby przywrócić honor kobietom, które były ofiarami japońskiej armii¹⁵. Jako propozycję przedstawiono przeprosiny w formie listownej, wystosowane osobiście przez japońskiego premiera wobec strony poszkodowanej. Jednak, jak ukazano później, tego rodzaju żądania były niewystarczające.

Przeprosiny jako niedościgniony wzór

W grece *apologia* odnosi się do wywodzącego się ze sztuki oratorskiej terminu, który oznacza mowę obrończą przed zarzutami, jak również pochwałę danej osoby, dzieła czy instytucji¹⁶. Natomiast w codziennym użyciu tłumaczony jest również jako usprawiedliwienie bądź przeprosiny. W związku z tym, termin *apologia* łączy zarówno wyparcie, zaprzeczanie, usprawiedliwienie, jak również wyrażenie skruchy. W analizie polityki pamięci i działań poszczególnych aktorów odnoszę *apologię* do przeprosin, określanych przez badaczy nauk społecznych jako umartwianie się¹⁷, czy też *mea culpa*¹⁸, które Jane W. Yamazaki, charakteryzuje jako prawdziwe przeprosiny¹⁹.

¹⁴ Koreańskie niewolnice seksualne milczały również ze względu na konfucjańskie wartości społeczne, jakimi kierowało się koreańskie społeczeństwo. Przyznanie się do swojej przeszłości na zawsze wykluczyłoby je bowiem, jako nieczyste, ze społeczności rodzinnej czy lokalnej.

¹⁵ *Report of the Special Rapporteur on violence against women, its causes and consequences, Ms. Radhika Coomaraswamy, in accordance with Commission on Human Rights resolution 1994/45. Report on the mission to the Democratic People's Republic of Korea, the Republic of Korea and Japan on the issue of military sexual slavery in wartime*, Rada Gospodarcza i Społeczna ONZ, E/CN.4/1996/53/Add.1, 4 stycznia 1995 roku <http://hrlibrary.umn.edu/commission/country52/53-add1.htm>, (dostęp: 19.01.2019).

¹⁶ *Apologia*, Słownik Języka Polskiego, wersja internetowa, <https://sjp.pl/apologia>, (dostęp: 19.11.2018).

¹⁷ W. L. Benoit, *Sears' repair of its auto service image: Image restoration discourse in the corporate sector*, „Communication Studies”, nr 46:1-2, s. 89-105.

¹⁸ Całość swojej pracy poświęca temu zagadnieniu N. Tavuchis, *Mea Culpa: A Sociology of Apology and Reconciliation*, Stanford 1991.

¹⁹ J. W. Yamazaki, *Japanese Apologies for World War II*, New York 2006, s. 2.

W Japonii kwestia przeprosin za zbrodnie dokonane w przeszłości nie była podejmowana aż po XIX wiek, gdy w roku 1872 amerykański urzędnik, major A. G. Warfield, pracujący dla japońskiego Ministerstwa Spraw Kolonialnych na Hokkaidō upił się i zdemolował dom w którym mieszkał²⁰. Aby uchronić się od buntu lokalnych mieszkańców, władze Stanów Zjednoczonych nakazały majorowi przekazać pisemne przeprosiny na ręce japońskiego rządu. Działania te można uznać za pierwsze przeprosiny jednostki wobec całego narodu, które uspokoiły nastroje, stając się tym samym pierwszymi przeprosinami wobec całego państwa. Co się jednak tyczy przeprosin ze strony Japonii za II wojnę światową, możemy o nich mówić dopiero od połowy lat 80. XX wieku, czyli po upływie 40. lat od aktu kapitulacji.

Przeprosiny mogą służyć do odbudowania wizerunku danego państwa lub danego aktora. Aby były skuteczne należy dokonać tzw. „umartwienia się”, czyli wg Williama L. Benoita poprzez wzięcie na siebie odpowiedzialności za nieszczęśliwe wydarzenia i przeproszenie²¹. Jednocześnie, nawiązując do badań Kennetha Burke, w umartwianie wlicza się wyznanie winy i prośbę o przebaczenie²².

Prekursorem przeprosin jako rytuału społecznego był Erving Goffman, który uznał je za strategię naprawczą, zaznaczając, że są one skuteczne jedynie wtedy, gdy strona przyznająca się do błędu niejako podzieli własne stanowisko na dwie części: tę, która jest winna przewinienia i tę, która dystansuje się od czynu i potwierdza racje i oczekiwania strony pokrzywdzonej²³. Zaznaczył również, iż aby zostały uznane za skuteczne, niezbędny jest komentarz ze strony poszkodowanego, że zakończenie konfliktu ma miejsce wraz z przyjęciem przeprosin. Ten warunek nie jest jednak spełniony przez większość społeczeństw, w tym przez Japonię i Koreę, które

²⁰ A. Dudden, *Troubled Apologies among Japan, Korea and the United States*, New York 2008, s. 31.

²¹ W. L. Benoit, *op. cit.*, s. 92.

²² K. Burke, *Rhetoric of religion*, Berkley 1970.

²³ E. Goffman, *Relations in Public*, New York 1971, s. 113.

pomimo oficjalnych dokumentów stwierdzających rozwiązanie tej kwestii, nadal wracają do sporów historycznych²⁴.

Pomimo, że Nicolas Tavuchis wskazuje na umiarkowanie emocjonalne i ocenianie ważności przeprosin po czynach, które się powtarzają²⁵, Jane Yamazaki, która bada japońskie przeprosiny wobec Korei, wskazuje na ukłęknięcie Willy'ego Brandta przed Pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie, jako na najbardziej sugestywne wyznanie winy. Stwierdzenie to wydaje się być niezwykle ciekawe, jeżeli wziąć pod uwagę wykorzystanie postaci zachodnioniemieckiego kanclerza przez koreańskie media.

Willy Brandt jako wzór reprezentanta państwa-agresora przepraszającego za zbrodnie

W roku 2016 do gestu Willy'ego Brandta nawiązał bezpośrednio minister spraw zagranicznych Korei Yun Byung-se²⁶, który przemawiał w Radzie Audytu i Inspekcji słowami: „Tak jak Willy Brandt upadł na kolana w Warszawie, przepraszając za zbrodnie, tak nalegam na premiera Japonii Abe Shinzō, aby zastosował tak zwane »środki odwołujące się do wrażliwości«”²⁷. Oświadczenie to zostało wystosowane w odpowiedzi na stwierdzenie japońskiego premiera, iż nie zamierza wysłać listu z przeprosinami do koreańskich „kobiet pocieszycielek”. W swojej wypowiedzi minister Yun kontynuował: „Odnosząc się do wrażliwych kwestii, przekraczając oczekiwania państwa poszkodowa-

²⁴ Przykładem może być zawarta w roku 1998 *Japońsko-południowokoreańska deklaracja. Nowe Partnerstwo między Japonią a Republiką Korei wobec XXI wieku*. Więcej: *Japan-Republic of Korea Joint Declaration. A New Japan-Republic of Korea Partnership towards the Twenty-first Century*, MOFA Japan, <https://www.mofa.go.jp/region/asia-paci/korea/joint9810.html>, (dostęp: 19.11.2018).

²⁵ N. Tavuchis, *o.p. cit.*, s. 108-109.

²⁶ Yun Byung-se (1953-) Minister Spraw Zagranicznych Republiki Korei do 31 maja 2017 roku.

²⁷ *Seidoku shushō wa hizamazuki shazai Nihon ni sochi motomeru = Kankoku gaishō* [Koreański Minister Spraw Zagranicznych – Oczekuje od Japonii przeprosin na kolanach, jak te zachodnioniemieckiego kanclerza], „Chosun Ilbo”, 13.10.2016, http://www.chosunonline.com/site/data/html_dir/2016/10/13/2016101302528.html, (dostęp: 30.11.2018).

nego, może ono na podstawie własnej oceny wskazać środki uważane za te, które odwołują się do wrażliwości. Takim wzorem jest ukłęknięcie Willy'ego Brandta w Polsce. Akt kanclerza Brandta był pozytywnym przesłaniem do świata, dlaczego zatem Japonia nie miałaby podjąć takich środków odwołujących się do wrażliwości?"²⁸. Relacja z tego przemówienia ukazała się w japońskojęzycznej wersji w południowo-koreańskiej konserwatywnej gazecie „Chosun Ilbo”.

Jednak koreański minister nie był pierwszym, który nawiązywał do postaci niemieckiego kanclerza. W roku 2010 Kim Tae-ick, dziennikarz „Chosun Ilbo”, w 65. rocznicę zakończenia II wojny światowej zadał na łamach gazety pytanie, czy japońskie przeprosiny kiedyś ostatecznie będą odpowiednie. W swojej polemice nawiązał nie tylko do postaci niemieckiego kanclerza i wydarzeń z Polski z roku 1970, ale również do aspektu emocjonalnego, poprzez ukazanie okoliczności *Kniefall*: „Wizerunek Brandta, klęczącego przed pomnikiem w ten zimny deszczowy dzień bez parasola, łzawo żałującego przeszłych zbrodni własnego kraju, był transmitowany na żywo i poruszał serca Polaków. Polski premier obejmował Brandta w swoim samochodzie i łkał. Nawet Marek Edelman, który walczył z nazistowskimi Niemcami i przewodził powstaniu warszawskiemu w roku 1944, pochwalił działania Brandta. Po przeprosinach ze strony Brandta Niemcy odrodziły się, a naród polski zbudował ku jego czci plac nazwany jego imieniem”²⁹. Ta idealistyczna wizja przeprosin, na które powołuje się naród koreański, jest pełna przeinaczonych faktów, począwszy od przedstawienia Marka Edelmana jako przywódcy powstania warszawskiego, a nie powstania w getcie warszawskim, skończywszy na popularności gestu i promocji postaci niemieckiego kanclerza w komunistycznej Polsce. Niemniej jednak artykuł ten ukazuje, jaka

²⁸ *Seidoku shushō wa hizamazuki shazai Nihon ni sochi motomeru = Kankoku gaishō* [Koreański Minister Spraw Zagranicznych – Oczekuję od Japonii przeprosin na kolana, jak te zachodniemieckiego kanclerza], „Chosun Ilbo”, 13.10.2016, http://www.chosunonline.com/site/data/html_dir/2016/10/13/2016101302528.html, (dostęp: 30.11.2018).

²⁹ K. Tae-ick, *Is Japan's Apology Finally Going to Be Enough?*, „Chosun Ilbo”, 20.07.2010, http://english.chosun.com/site/data/html_dir/2010/07/20/2010072000927.html, (dostęp: 30.11.2018).

rola w pojednaniu między Japonią a Koreą jest przypisana procesowi zbliżenia polsko-niemieckiego, oraz jaki ma on wydźwięk.

29 maja 2012 roku profesor Seo Kyoung-duk z Sungshin Women's University zamieścił w „The New York Times” reklamę, ukazującą Willy'ego Brandta klęczącego w Warszawie z napisem „Do you remember?”. Sponsorem tego ogłoszenia był południowokoreański piosenkarz Kim Jang-hoon. Powodem tego działania była, jak tłumaczy autor pomysłu, „chęć podkreślenia, że Japonia musi wyciągnąć naukę z odwagi pokazanej przez Niemcy”³⁰. Rok później, w internetowym wydaniu „The Wall Street Journal”, ten sam naukowiec umieścił ogłoszenie, w którym porównuje przeprosiny niemieckich kanclerzy i japońskich premierów. Stwierdza w nim, że przywódcy Niemiec, począwszy od Brandta, nieustannie przeprasza za przeszłość swojego narodu³¹. Dla kontrastu przedstawia japońskich polityków, którzy nie są zdolni do zachowań na miarę Niemców.

20 sierpnia 2012 roku, czyli tuż po rocznicy odzyskania niepodległości przez Koreę spod japońskiej okupacji, w „Chosun Ilbo” opublikowano tekst pod tytułem „Żądamy przeprosin od cesarza. Gdzie tkwi błąd?”³², w którym wyraźnie wskazano, co rodzina cesarska powinna zrobić: „Aby osiągnąć pokój, do którego odwołuje się japońska rodzina cesarska, najpierw należy przyznać się do winy i mieć odwagę przyjmując krytykę z nią związaną. Ówczesny kanclerz Niemiec Zachodnich w grudniu 1970 roku przeprosił, upadając na kolana przed pomnikiem żydowskich ofiar. Japonia również powinna przypomnieć sobie to wydarzenie. Cesarz nie jest przecież święty i nienaruszalny”³³. Chwilę wcześniej, w styczniu 2012 roku, „The Korean Herald” zamieścił artykuł zatytułowany „Improving Korea-Japan relations is possible: look at the

³⁰ *NY Times Ad Calls on Japan to Repent Over Comfort Women*, „Chosun Ilbo”, 31.05.2012, http://english.chosun.com/site/data/html_dir/2012/05/31/2012053101177.html, (dostęp: 30.11.2018).

³¹ *Professor slams Japanese politicians in online ad*, „The Korean Herald”, 12.08.2013, http://www.koreaherald.com/view.php?ud=20130812000770&ACE_SEARCH=1, (dostęp: 3.02.2019).

³² *Ten'nō e no shazai yōkyū, nani ga machigatte iru no ka*, [Żądamy przeprosin od cesarza. Gdzie tkwi błąd?], „Chosun Ilbo”, 20.10.2012, http://www.chosunonline.com/site/data/html_dir/2012/08/20/2012082000968.html, (dostęp: 30.11.2018).

³³ *Ibidem*.

Germany-Poland example". Pokazano w nim politykę Niemiec Zachodnich wobec Polski, jak również podobieństwa między Polską a Koreą³⁴. Nawiązując do podpisania „Traktatu o Podstawowych Relacjach” między Japonią a Republiką Korei, wspomniano o roli Niemiec w zbliżeniu polsko-niemieckim. Podkreślono, że pierwszym krokiem, jaki uczynili rządzący w RFN, było pokazanie dobrej woli poprzez uznanie wspólnej granicy na Odrze i Nysie, a tym samym rezygnacja z wszelkich roszczeń terytorialnych i podpisanie układu warszawskiego w roku 1970. Nawiązano w ten sposób do trudnych relacji japońsko-koreańskich, w których istotną kwestią jest spór terytorialny między Japonią a Koreą o wyspy Takeshima / Dokdo. Według autora artykułu bez rozwiązania tej kwestii nie może nastąpić dalszy rozwój relacji. W tym kontekście autor wspominał również o znaczeniu gestów, wyszczególniając ten wykonany przez Willy'ego Brandta, który był wart „więcej niż tysiąc słów”³⁵.

Postać Willy'ego Brandta wykorzystywana jest również do promowanie dialogu z Koreą Północną. W roku 2015 dziennikarze z „JoongAng Ilbo” oraz jej anglojęzycznej wersji „Korea JoongAng Daily” przeprowadzili wywiad z niemieckim prezydentem Joachimem Gauckiem, podczas jego wizyty na Półwyspie w październiku 2015 roku. Jednym z tematów rozmowy była postać Willy'ego Brandta i jego *Ostpolitik*. Jak wskazywali koreańscy dziennikarze, rząd Korei Południowej uznaje, że Niemcy mogą doradzać ich politykom w kwestiach polityki względem Korei Północnej. Prezydent Gauck podkreślił jednak, że „sytuacja historyczna, polityczna, gospodarcza oraz społeczna Niemiec przed rokiem 1989 była zupełnie inna niż ta w dzisiejszej Korei. (...) Oznacza to, iż niemieckie doświadczenie można praktykować na Półwyspie jedynie w wybiórczy sposób”³⁶.

³⁴ Y. Kun-ha, *Improving Korea-Japan relations is possible: look at the Germany-Poland example*, „The Korean Herald”, 8.01.2012, http://www.koreaherald.com/view.php?ud=20120108000269&ACE_SEARCH=1, (dostęp: 3.02.2019).

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Interview of the Korean daily newspaper “JoongAng Ilbo” and its English-language edition “Korea JoongAng Daily” with Joachim Gauck, President of the Federal Republic of Germany*, https://www.bundespraesident.de/SharedDocs/Downloads/DE/Reden/2015/10/151012-Interview-JoongAngIlbo-englisch.pdf?__blob=publicationFile, (dostęp: 3.02.2019), s. 2.

Niezależnie jednak od tego, gdy dziennikarze „The Korean Herald” wskazywali na błędy po stronie japońskiej w wyrażaniu skruchy za przeszłość, zwrócili uwagę na „lekcję przeprosin”, jaką Japonia powinna wziąć u Niemiec, z naciskiem na rolę gestu Willy’ego Brandta³⁷.

Temat roli *Kniefall* powrócił pod koniec roku 2015, gdy między stroną japońską a koreańską zawarto porozumienie dotyczące wypłaty odszkodowań dla „kobiet pocieszycielek”. Prasa południowokoreańska komentowała jego formę (polegającą na telefonicznych uzgodnieniach między japońskim premierem Abe i koreańską prezydent Park) następującymi słowami: „Trudno uniknąć porównania prywatnego telefonu Abe z symboliką, jaką niesie ze sobą upadnięcie na kolana przez zachodnioniemieckiego kanclerza Willy’ego Brandta przed pomnikiem upamiętniającym getto warszawskie”³⁸.

Tego samego dnia „The Korean Herald” przeprowadził wywiad z ambasadorem Polski w Seulu, Krzysztofem Majką. Tematem rozmowy było m.in. powojenne pojednanie z Niemcami. Polski ambasador podkreślał, iż „Prawdziwe pojednanie nie musi odbywać się na wysokim szczeblu politycznym. Może pochodzić z prawdziwych serc ludzi i rozprzestrzeniać się od dołu do góry. (...) Społeczeństwo obywatelskie, grupy religijne, instytucje akademickie i organizacje pozarządowe zajmujące się rewizją historii muszą się ze sobą spotkać. Nie możesz sprawić, by wszyscy byli szczęśliwi. Ważne jest zaangażowanie i świadomość problemu”³⁹. We wspomnianym artykule dokładnie przedstawione zostały również fakty z historii powojennych relacji polsko-niemieckich, podkreślając także rolę Krzyżowej w pojednaniu.

Powyższa rozmowa była zarazem konsekwencją konferencji z czerwca 2015 roku, kiedy strona polska, niemiecka, francuska oraz

³⁷ Kim Hoo-ran, *German lesson on history*, „The Korean Herald”, 12.03.2015, http://www.koreaherald.com/view.php?ud=20150312000824&ACE_SEARCH=1, (dostęp: 3.02.2019).

³⁸ L. Hyun-joo, *Watershed apology for heinous wartime crime*, „The Korean Herald”, 3.01.2016, http://www.koreaherald.com/view.php?ud=20160103000278&ACE_SEARCH=1, (dostęp: 3.02.2019).

³⁹ *Poland shares reconciliation, democratization lessons*, „The Korean Herald”, 3.01.2016, http://www.koreaherald.com/view.php?ud=20160103000329&ACE_SEARCH=1, (dostęp: 3.02.2019).

brytyjska, zostały zaproszone na debatę zorganizowaną przez Asian Institute for Policy Studies nad europejskim doświadczeniem integracji i pojednania. Majka podkreślał w rozmowie różnicę między konfucjanizmem i chrześcijaństwem, przy jednoczesnym wskazaniu wspólnych wartościach, jakimi są szacunek dla ludzkości – którego wynikiem powinno być pojednanie.

Podsumowanie

Kwestie pamięci historycznej są silnym czynnikiem w relacjach japońsko-koreańskich. Ich znaczenie można zauważyć w wynikach badań opinii publicznej w Japonii jak i Korei Południowej. Jak ukazuje raport „Dai rokkai Nikkan kyōdō Yoron chōsa. Nikkan Yoron Hikaku kekka” (*Szóste japońsko-koreańskie badania opinii publicznej. Wyniki porównania japońsko-koreańskiej opinii publicznej*)⁴⁰, powstały na zlecenie japońskiego Genron NPO oraz koreańskiego East Asia Institute, wśród obu narodów przeważają złe opinie o sąsiadach. Chociaż w roku 2018 w Japonii liczba osób deklarujących złe wrażenie o Koreańczykach zmalała z 48,6%, w roku 2017, do 46,3%, to zauważalny jest wzrost braku jakiegokolwiek opinii o sąsiedzie (z 24,5% do 30,8%), przy jednoczesnym spadku wskazań o pozytywnej opinii (z 26,9% do 22,9%). Natomiast Koreańczycy posiadają lepsze wrażenie o Japończykach, gdyż liczba negatywnych odpowiedzi spadła z 56,1% do 50,6%, przy jednoczesnym wzroście liczby osób deklarujących pozytywną opinię o Japonii (o 1,5%, do 28,3%). W oparciu o przedstawione wyniki można wskazać na cechę charakterystyczną dla relacji japońsko-koreańskich: deklarowanie negatywnych odczuć na temat sąsiadów przez połowę obywateli.

Jeśli przyjrzeć się odpowiedziom, Japończycy najczęściej odpowiadali, że powodem negatywnej opinii jest kwestia historii oraz krytyki ich kraju ze strony Korei Południowej. Na tę kwestię wskazywało

⁴⁰ *Dai rokkai Nikkan kyōdō Yoronchōsa. Nikkan Yoron Hikaku kekka*, The Genron NPO, East Asia Institute, 2018, <http://www.genron-npo.net/world/archives/6941.html>, (dostęp: 30.08.2018).

w roku 2018 aż 69,3% Japończyków (liczba ta zmalała z 76,5% w roku 2017). Natomiast 70% Koreańczyków stwierdziło, że Japonia niewystarczająco ustosunkowała się do okresu okupacji Półwyspu Koreańskiego, w związku z czym nie mają dobrego zdania o tym państwie.

Porównując wyniki badania relacji w Azji Wschodniej z przypadkiem europejskim, odwołać należy się do badań „Polacy i Niemcy. Dzieląca przeszłość, wspólna przyszłość? Wyniki Barometru Polska–Niemcy 2018”⁴¹. Polacy i Niemcy, w przeciwieństwie do Japończyków i Koreańczyków, wykazują chęć patrzenia na teraźniejszość i przyszłość, a nie na zdarzenia z przeszłości. W przeciwieństwie do Koreańczyków wśród Polaków dominują uczucia sympatii wobec zachodniego sąsiada (tak deklarowało 56% respondentów w roku 2018). Natomiast po stronie Niemców charakterystyczne są mniej pozytywne opinie, gdzie sympatia wobec Polaków od początku XXI wieku utrzymujące się na poziomie ok. 30%. Badania te ukazują więc podobny stosunek państwa reprezentującego byłego agresora do ofiary, odpowiedzi świadczące o sympatii względem sąsiada nie przekraczają 30% zarówno w Azji jak i w Europie. Natomiast wyraźną różnicę zauważyć można wśród obywateli państw, które były ofiarami działań wojennych. W tym miejscu pozytywnym wzorem, świadczącym o sile zbliżenia między państwami z trudną przeszłością jest Polska, wśród obywateli której w roku 2018 prawie 60% pytanych wskazało na pozytywne uczucia względem Niemców. Jeśli porównać odpowiedzi Polaków z odpowiedziami Koreańczyków to widać dwukrotnie wyższą sympatię względem sąsiada, z którym łączy nas pamięć o wspólnej, tragicznej przeszłości. Jednocześnie, patrząc w szerszym ujęciu na wyniki badań przedstawionych w powyższych raportach, widać praktycznie nieustanny wzrost sympatii wobec Japonii i Niemiec, jednak w przypadku Korei w roku 2013 było to zaledwie 12,2% respondentów, kiedy w przypadku Polski w najgorszym momencie było to 30%. Można tym samym postawić tezę, że Polacy wskazują (w zależności od momentu przeprowa-

⁴¹ *Polacy i Niemcy. Dzieląca przeszłość, wspólna przyszłość? Wyniki Barometru Polska–Niemcy 2018*, https://www.kas.de/c/document_library/get_file?uuid=5cac453a-0d37-63ff-0dfe-648679597c56&groupId=252038, (dostęp: 03.02.2019).

dzania badania) przynajmniej dwukrotnie wyższe poczucie sympatii wobec narodu byłego agresora, niż ma to miejsce w przypadku Koreańczyków.

Można wskazać wiele wydarzeń, które pokazują na podobieństwo historii Polski i Korei Południowej. Niemniej jednak to w przypadku Polski i Niemiec można zauważyć większą siłę działań na rzecz pojednania, zaś przeszłość nie jest kwestią, która najsilniej wpływa na relacje między tymi państwami. Natomiast w przypadku azjatyckim, to właśnie historia wskazywana jest na główny czynnik, który wpływa na relacje bilateralne, nawet pomimo tego, że Korea i Japonia znajdują się w regionie, gdzie niebezpieczeństwo ze strony państw niedemokratycznych jest znacznie większe niż w przypadku Europy.

Wskazywanie Japończykom przez Koreańczyków gestu niemieckiego kanclerza jako wzoru przeprosin jest niezwykle interesującym przypadkiem. Jednakże powoływanie się na symboliczny gest Brandta, bez jakiegokolwiek głębszej analizy powojennych relacji polsko-niemieckich uniemożliwia obu państwom azjatyckim czerpanie nauki z relacji między tymi europejskimi państwami. Jednocześnie brak szerszej świadomości o roli, jaką symboliczne ukłęknięcie kanclerza pełni w Azji Wschodniej, uniemożliwia zarówno Polakom jak i Niemcom wykorzystanie, jako elementu *soft power*, swoich doświadczeń z procesu pojednania w budowaniu relacji z Japonią oraz Koreą Południową.

Warto tym samym zastanowić się, w jaki sposób przypadek Polski i Niemiec może przyczynić się do polepszenia sytuacji w Azji Wschodniej. Jak również, czy koreańską ocenę polsko-niemieckiego pojednania można wykorzystać jako nową perspektywę, aby ponownie spojrzeć na relacje polsko-niemieckie.

